TERESA KUROWSKA

ur. 1931; Tykocin

Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, PRL
Słowa kluczowe	Nałęczów, PRL, Szwecja, Krystyna Modrzewska, samotność, homoseksualizm, wyobcowanie, wygląd, ubiór

Transseksualizm Modrzewskiej

Czasami rozmawiała ze mną na ten temat. Miała parę tych swoich sympatii przecież – pań, w których towarzystwie dobrze się czuła. Gdyby ona w tej chwil żyła i dorastała, to nie miałaby problemu, bo mogłaby zmienić swoją tożsamość i byłaby szczęśliwa. A wtedy to był problem, może i z tego względu była trochę szykanowana przez władze Akademii. I to było może przyczyną, że jeszcze bardziej się zamykała. Bała się do kogoś otworzyć, żeby ten ktoś jej nie odepchnął. Zresztą w każdej książce pisze o tej swojej innej tożsamości. To jest genetycznie uwarunkowane, ona na to nie zachorowała, taka się urodziła i taka była.

Pytałam: „Jeżeli podchodzisz do kogoś, podoba ci się jakaś kobieta, ale może ona nie jest tej orientacji?”. Ona mówiła: „To wymagało bardzo dużych zabiegów, trzeba było się dowiedzieć wcześniej”. Ja mówię: „Dobrze. A gdybyś trafiła na taką samą osobę jak ty?”. „A to my się od razu poznamy, że jesteśmy tej samej orientacji, że nam się będzie podobał ten, a nie kto inny”. Ona miała jakieś sympatie, ale specjalnie nie wynurzała się. Jeżeli cokolwiek by mi powiedziała, to tylko dlatego, że zapytałam. Kiedyś ona nagle mówi: „Zobacz, ta osoba uśmiecha się do mnie i to mnie już zaintrygowało. To nie jest miejsce, ale gdyby można było z nią porozmawiać, to w rozmowie by wyszło, czy ten uśmiech to jest uśmiech grzecznościowy, czy ten uśmiech mówi coś innego”. Zawsze żartowała, że w Szwecji chciał się z nią jakiś profesor koniecznie żenić: „Wiesz, chciał się ze mną ożenić, ale gdzież ja do ożenku”. Ona była taka chłopczyca. Włosy krótko obcięte, garnitur, płaski obcas. Czuła się w tym dobrze. Miała takie męskie rysy przecież; jak jej jeszcze przybyło troszkę lat, to wyglądała chwilami zupełnie jak mężczyzna.

To są naprawdę trudne rzeczy. To tylko zwiększało jej samotność. Kiedyś tak powiedziała: „Co jest gorsze? Czy samotność życia czy samotność umierania? Sama nie wiem co”.

Data i miejsce nagrania	2012-05-29, Białystok
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"